

niedziela, 02.08.2026

Patrzeć oczami Boga! [Mt 14, 13-21]

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest pustkowie i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności». Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!» Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj». Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

>P<

Czytając dzisiejszy fragment Ewangelii, warto zwrócić uwagę na jeden szczegół, od którego tak naprawdę wszystko się zaczyna i w którym widać, kim Jezus naprawdę jest. Chodzi mi o zdanie: „Ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych”. Możemy śmiało powiedzieć, że znów widzimy Jezusa, który wzrusza się do głębi. Jego wnętrzości poruszają się, Jego współczucie dotyka najgłębszych zakamarków serca i duszy. Jest to bardzo ważna informacja, ponieważ często na kartach Ewangelii właśnie takiego wzruszonego i współczującego Jezusa dostrzegamy. Może nas zastanawiać, co było tego powodem. Jest ich kilka:

- śmierć Jana Chrzciciela, o której Jezus się dowiaduje,
- Jezus udaje się na miejsce odosobnione, ponieważ chciał być sam,
- widzi tłum, który cierpi,
- porusza się do głębi na jego widok,
- uzdrawia chorych i cierpiących,
- rozmnaża chleb dla zgłodniałych.

Wszystko to wzbudza w Jezusie współczucie. Nie jest On gruboskórny, nieczuły ani zamknięty w sobie. Współczuje, porusza się na widok tych, którzy cierpią. Jezus najpierw głęboko się wzrusza, a dopiero później działa. Cudowne rozmnożenie chleba nie jest pokazem supermocy Jezusa, ale wypływa z Jego zlitowania się i współczucia. Najpierw zauważmy głębokie poruszenie, a dopiero później działanie.

Jak dla mnie jest to zawsze kapitalny szczegół ukazujący, jaki jest Bóg. Nie kieruje się tylko i wyłącznie emocjami. Działa pod wpływem silnego uczucia, które przekłada się na konkretne, dobre czyny. Widzisz to teraz? Czy w swoim życiu masz takie spojrzenie na Niego?

Papież Leon XIV podczas jednej ze swoich audiencji generalnych (czerwiec 2026) opowiedział wiernym o swojej niedawno odbytej podróży apostolskiej do Hiszpanii. Dzielił się swoimi przeżyciami. Na zakończenie audiencji powiedział takie słowa: „...hasłem tej Podróży Apostolskiej były słowa: «Alzad la mirada!» – «Podnieście oczy!» (por. J 4,35). Są to słowa Jezusa skierowane do Jego pierwszych uczniów, aby nauczyć ich dostrzegać w ludziach i w tłumach pragnienie życia, prawdy i pełni. Pan powtarza te słowa

najpierw mnie samemu i dzięki Jego łasce mogłem ich doświadczyć także podczas tej podróży. Dzisiaj chciałbym podzielić się z wami tym zaproszeniem: podnieśmy oczy! Uczmy się od Jezusa patrzeć na bliźniego, na ludzi i na świat «oczami Boga», to znaczy z miłością, szacunkiem i współczuciem”.

I my, poruszeni słowami Ewangelii i świadectwem papieża Leona, patrzmy w codzienności oczami Boga, pełnymi współczucia!

fot. pixabay